

II Księga Królewska

Rozdział 5

1. Zaś Naaman, dowódca wojsk króla aramejskiego, był mężem znamienitym u swego pana oraz wysoce poważanym, gdyż przez niego WIEKUISTY dał zwycięstwo Aramowi. Ale ten mąż, ów dzielny bohater, był trędowatym. 2. A z Aramu wyciągnęły grupy najeźdźców oraz uprowadziły z ziemi izraelskiej małą dziewczynkę, która pozostała na służbie u żony Naamana. 3. I ona powiedziała do swojej pani: O, gdyby się mój pan dostał się do proroka w Szomronie, wtedy by go uwolnił z jego trądu. 4. Naaman więc, poszedł i opowiedział to swemu panu: Tak, a tak mówiła ta dziewczynka, pochodząca z izraelskiej ziemi. 5. Zaś król Aramu powiedział: Idź, zajdź tam, pošlę też pismo do izraelskiego króla. Zatem poszedł oraz wziął ze sobą dziesięć talentów srebra, sześć tysięcy sztuk złota i dziesięć zamiennych szat. 6. Przyniósł też do izraelskiego króla pismo tej treści: ... Teraz, kiedy dojdzie do ciebie to pismo, oto posłałem do ciebie mojego sługę Naamana, abyś go uwolnił od trądu. 7. Zaś gdy król izraelski przeczytał to pismo, stało się, że rozdarł swoje szaty i zawołał: Czyż ja jestem Bogiem, który uśmierca i ożywia; gdyż ten do mnie posyła, bym uwolnił człowieka z jego trądu? Chciejcie rozważyć i pojmijcie, że on się chce do mnie przyczepić! 8. Lecz gdy Elisza, mąż Boży, usłyszał, że król izraelski rozdarł swoje szaty – posłał do króla, mówiąc: Czemu rozdarłeś twoje szaty? Niech przyjdzie do mnie i się dowie, że w Israelu jest prorok. 9. Tak Naaman przybył z końmi i ze swymi wozami oraz stanął u wejścia domu Eliszy. 10. A Elisza wysłał do niego posłańca, mówiąc: Idź, wykąp się siedem razy w Jardenie, a uzdrowi się twoje ciało i będziesz czysty. 11. Lecz Naaman się oburzył i odszedł, mówiąc: Oto sądziłem, że do mnie wyjdzie; że stanie i wezwie Imienia WIEKUISTEGO, swojego Boga; że poprowadzi swą rękę nad zakażonym miejscem i tak uleczy trędowatego. 12. Czyż Abana i Parpar – rzeki Damaszku, nie są lepsze niż wszystkie izraelskie wody? Czy nie mogę się w nich kąpać, by się oczyścić? Po czym zawrócił i poszedł, pałając gniewem. 13. Ale podeszli do niego jego słudzy i przemawiali do niego, mówiąc: Ojcze! Gdyby prorok zalecił ci coś wielkiego – czyżbyś tego nie spełnił? O ileż bardziej, gdy ci powiedział: Wykąp się, a będziesz czysty. 14. Zatem zszedł i według słowa Bożego męża siedmiokroć zanurzył się w Jardenie; a uzdrowiło się jego ciało oraz było jak ciało młodego chłopca; został czystym. 15. Wtedy powrócił do Bożego męża, on i cały jego orszak, stanął przed nim, i powiedział: Oto teraz poznaję, że nie ma Boga na całej ziemi, a tylko w Israelu. Teraz proszę, przyjmij upominek od twego sługi. 16. On jednak odparł: Jako żywy jest WIEKUISTY, przed którym stoję, że nic nie przyjmę. Zatem na niego nalegał, aby przyjął, lecz on się wzbraniał. 17. A Naaman powiedział: Jeśli – nie, niech twemu słudze będzie użyzony ładunek ziemi na zaprzęg z dwóch mułów; bo twój sługa nie będzie więcej składał cudzym bogom całopaleń i rzeźnych ofiar, a jedynie WIEKUISTEMU. 18. Niech WIEKUISTY odpuści twojemu słudze w tej sprawie: Kiedy mój pan wchodzi do domu Rimona, by się tam korzyć – przy czym wspiera się na moim ramieniu – więc i ja muszę się ukorzyć w domu Rimona. Jeśli się ukorzę w domu Rimona, niech

WIEKUISTY raczy wybaczyć Swojemu słudze w tej sprawie. **19.** Zatem do niego powiedział: Idź w pokoju! Ale gdy się od niego oddalił na pewną przestrzeń kraju, **20.** Giechazy, sługa Bożego męża Eliszy, pomyślał sobie: Oto mój pan oszczędził tego Aramejczyka Naamana i nie przyjął od niego tego, co przyniósł. Żywym jest WIEKUISTY! Muszę za nim pobiec i coś od niego dostać! **21.** Tak Giechazy pobiegł za Naamanem. A kiedy Naaman spostrzegł, że ktoś za nim pędzi, zeskoczył mu z wozu naprzeciw i powiedział: Czy wszystko dobrze? **22.** Więc odpowiedział: Dobrze. Mój pan mnie posyła i każe ci powiedzieć: Oto z gór efraimskich przybyli dwaj młodzieńcy, należący do wychowanków prorockich; zechciej dać dla nich talent srebra oraz dwie, zamienne szaty. **23.** Zaś Naaman odpowiedział: Bierz śmiało dwa talenty! I na niego nalegał, po czym zawiązał dwa talenty srebra w dwóch workach i do tego zamienne szaty, oraz oddał to dwóm swoim sługom, którzy to przed nim nieśli. **24.** Gdy jednak doszedł do wzgórza, wziął to z ich rąk oraz schował w domu; po czym odprawił ludzi, więc poszli. **25.** Następnie wszedł i stanął przed swoim panem. A Eliza go zapytał: Skąd to wracasz, Giechazy? Więc odpowiedział: Twój sługa nigdzie nie był. **26.** On jednak rzekł do niego: Czy ci nie towarzyszyłem w moim duchu, kiedy ze swego wozu ktoś się do ciebie zwrócił? Czy to jest czas, by brać srebro, nabywać szaty, oliwniki, winnice, trzody i rogaciznę, niewolników i niewolnice? **27.** Zatem niech na zawsze przylgnie do ciebie i do twego rodu trąd Naamana! Więc wyszedł od niego, biały jak śnieg od trądu.

Nowa Biblia Gdańska

przekład

Śląskiego Towarzystwa Biblijnego

2012